

Wielka Brytania: 90% uznawanych za zagrożenie terrorystyczne to islamiści

Brytyjska minister spraw wewnętrznych Priti Patel wzywa do deportacji obcokrajowców którzy popełnili przestępstwa. Okazuje się, że dramatyczna większość osób stanowiących zagrożenie terrorystyczne i umieszczonych na listach MI5 to islamiści.

Liczba osób znajdujących się na liście tych, którzy mogą stanowić zagrożenie terrorystyczne dla Wielkiej Brytanii podwaja się co rok i wynosi teraz 43 tysiące osób. Według ekspertów cytowanych przez dziennik „Daily Mail”, 9 na 10 podejrzanych wyznaje ideologię islamistyczną. Lista składa się z osób, które obecnie znajdują się pod obserwacją służb, ale także tych, które w przeszłości z różnych powodów były wymieniane podczas narad antyterrorystów. Wśród nich był również [Khairi Saadallah, uchodźca z Libii](#), który zasztyletował w sobotę trzy osoby, a trzy poważnie ranił w Reading na zachód od Londynu. Saadallah przybył do kraju w 2012 roku i był zaklasyfikowany jako osoba o niskim zagrożeniu terrorystycznym.

Te dane są zaskakujące, ponieważ przy różnych okazjach jeden z głównych antyterrorystów w Wielkiej Brytanii, Neil Basu, informował prasę o wzroście zagrożenia ze strony skrajnej prawicy. Niestety potwierdzają je także dane ministerstwa spraw wewnętrznych. W więzieniu przetrzymywano 238 osób skazanych za terroryzm, z czego 183 stanowili ekstremiści islamscy, a 44 skrajnie prawicowi. Kilka dni wcześniej pułkownik Richard Kemp, ekspert wojskowy ds. wywiadu, powiedział prasie brytyjskiej, że debata na temat skrajnej prawicy była „błędym rozłożeniem akcentów”.

Debata, co nie jest już nowością, rozgorzała w Wielkiej Brytanii po kolejnym zamachu terrorystycznym. Po ubiegłorocznych atakach nożowników, którymi okazywali się być skazani za terroryzm na zwolnieniu warunkowym, brytyjski rząd zmienił prawo, ograniczając zwolnienia warunkowe i skrócenia kar dla terrorystów. Teraz Priti Patel, której rodzice pochodzą z Indii, chce deportować tych, którzy „nadużywają brytyjskiej gościnności”. Wzrośnie także o ponad 10% budżet antyterrorystyczny w Wielkiej Brytanii i będzie wynosił 900 milionów funtów, tj. prawie 4,5 miliarda złotych.

Publicysta „Guardiana” Simon Jenkins uważa z kolei, że zbyt pochopnie sklasyfikowano atak Sadallaha jako akt terroryzmu. Przyznaje, że być może jest to terrorysta, ale w Wielkiej Brytanii do nożowniczych ataków dochodzi przede wszystkim w porachunkach między gangami i w związku z handlem narkotykami. Zapomina, że atak Saadallaha nie miał związku z porachunkami, a był wymierzony w przypadkowych ludzi.

Wielka Brytania deportowała w 2019 roku ponad 3200 kryminalistów, w większości handlarzy narkotyków, a nie deportowała nikogo oskarżanego o terroryzm. Z powodu licznych odwołań i nieskuteczności wydaleń tysiące osób, które powinny zostać wydalone, nadal przebywają w Wielkiej Brytanii. Najbardziej znane przypadki to somalijski gwałciciel, w którego obronie wystąpili pasażerowie tureckiego samolotu w 2019 roku, a który odwołuje się obecnie od decyzji o wydaleniu twierdząc, że cierpi na depresję, oraz trzech gwałcicieli z Rochdale, którzy po odsiedzeniu wyroków od dwóch lat oczekują na deportację. W ich sprawie list wystosowało stowarzyszenie ofiar z Rochdale (o sprawie wieloletnich gwałtów w Rochdale pisaliśmy kilkakrotnie, m.in. [tutaj](#)) (j)

źródła: [Jerusalem Post](#), [Brinkwire](#), [Guardian](#)